

# Wojciech Misztal

---

## Zamieszkiwanie Ducha Świętego w chrześcijaństwie : znaczenie dla duchowości

---

Kieleckie Studia Teologiczne 8, 375-390

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Misztal – Kraków

## ZAMIESZKIWANIE DUCHA ŚWIĘTEGO W CHRZEŚCIJANINIE: ZNACZENIE DLA DUCHOWOŚCI

Człowiek to istota „zamieszкана”: takie rozumienie sytuacji osoby ludzkiej to jeden z punktów składających się na przesłanie przekazywane przez Nowy Testament. Stanowiące go pisma są świadectwem o duchowości ich autorów, wspólnot, które oni współtworzą, czy też innych wymienianych w tych księgach ludzi. Otrzymujemy więc cenne informacje. Jednak pierwszorzędym celem, dla którego pisma nowotestamentalne zostały spisane, są przechowywane, czytane bądź proponowane jako lektura, jest wola, aby kształtować duchowość odbiorcy. Dokładniej mówiąc, chodzi o wolę udzielenia wielorakiej pomocy, by spotkanie z Bogiem było jak najbardziej dla odbiorcy pomyślne, by w ten sposób stał się on szczęśliwym. Mamy też do czynienia z przekonaniem, iż taki cel da się osiągnąć. Podejście jest więc optymistyczne, tchnie nadzieją. W takim kontekście sytuują się też nowotestamentalne stwierdzenia, że chrześcijanin to istota zamieszkała<sup>1</sup>. Powyższe uwagi odnoszą się także do *Corpus Paulinum*.

Co do problematyki obecności i działania Osób Bożych, a więc i Ducha Świętego, w człowieku, to bywa ona zaliczana do najistotniejszych zagadnień, gdy chodzi o teologię i duchowość poświadczane i przekazywane przez listy

---

<sup>1</sup> W centrum zainteresowania znajdują się więc chrześcijanie. Nie wchodząc w szczegóły dyskusji, trzeba pamiętać, że wg Nowego Testamentu również inni ludzie to istoty „zamieszkałe”. Jeśli np. Ef 2,2 pozwala rozumieć, iż mamy do czynienia z obecnością mocy wrogich Bogu i tym samym sprowadzających na zamieszkiwanych przez siebie ludzi zgubę, to trzeba też uwzględnić inną możliwość czy aspekt o zupełnie podstawowym znaczeniu. Z 1 Kor 12,3 i Rz 10,8-15 wynika, iż mamy do czynienia ze zbawczą, jak najbardziej korzystną dla człowieka obecnością Ducha Świętego. Inaczej nikt nie mógłby zostać chrześcijaninem. Trzeba jeszcze ostrzec – także tutaj – przed następującą pułapką: nie wolno popaść w żaden dualizm lub uznać, iż przewaga choćby w minimalnym stopniu jest po stronie zła (por. np. Rz 5,15-18). Rz 8,19n i 2 Kor 5,17n zapraszają, wręcz zobowiązują, aby poszerzyć takie spojrzenie, by dostrzec „kosmiczny” charakter misterium zamieszkiwania.

Pawłowe, czy nawet oceniana za najważniejsze z nich<sup>2</sup>. W każdym razie stajemy tu wobec obszernej tematyki. Tutaj będzie można przedstawić jedynie wybrane elementy.

## 1. Duch Święty i inni mieszkańcy człowieka

Czytając czy słuchając wypowiedzi tematycznie związanych z zagadnieniem duchowości chrześcijańskiej, można niekiedy odnieść wrażenie, iż rozumienie człowieka jako istoty „zamieszkałej” jest bardzo wybiórcze, niekompletne w tym znaczeniu, że prymat przyznaje się obecności grzechu i faktorów związanych z nim przyczynowo i na zasadzie skutku<sup>3</sup>. Kwestia grzeszności człowieka, w tym powodów i konsekwencji takiego stanu rzeczy, bez wątpienia jest bardzo ważna, nie wolno jej lekceważyć. Stanowi to jednak element większej całości. Gorliwość, aby mobilizować, troska, aby ostrzegać, w żadnym wypadku nie stanowiłyby usprawiedliwienia dla ewentualnego nieadekwatnego przedstawiania rzeczywistości. Podobna postawa bądź taktyka prędzej czy później muszą okazać się błędne, szkodliwe. Wracając do wspomnianego mankamentu, to tak, jakby przesłanie o człowieku jako istocie „zamieszkiwanej” utożsamić z następującym fragmentem Listu do Rzymian:

Wiemy przecież, że Prawo jest duchowe. A ja jestem cielesny (σάρκινός), zaprzędany w niewolę grzechu. Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę, to właśnie czynię. (...) A zatem już nie ja to czynię, ale mieszkający we mnie grzech. Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele (ἐν τῇ σαρκί μου), nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło. (...) W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i bierze mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach” (Rz 7,14-23)<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Por. np. J. Henchey, *L'abitazione divina: sorgente e scopo della missione apostolica*, w: *Compendio di teologia spirituale. In onore di J. Aumann O. P.*, a cura di E.G. de Cea, Roma 1992, s. 124.

<sup>3</sup> Chcąc uzyskać pewność, należałoby oczywiście przeprowadzić cały szereg rzetelnych badań, tzn. zgromadzić reprezentatywne dane odzwierciedlające faktyczny stan rzeczy i następnie zinterpretować je. Do szczególnie ważnych „obszarów” trzeba tu zaliczyć: homilie, konferencje rekolekcyjne, materiały katechetyczne, opracowania popularyzatorskie z zakresu teologii, teksty mające pomóc modlić się.

<sup>4</sup> J. L. Segundo (*Le christianisme de Paul. L'histoire retrouvée. Traduit de l'espagnol par F. Guibal, Paris 1988, s. 73, przyp. 2*) oraz K. Stendahl (*Paul among Jews and Gentiles, Augsburg Fortress 1977, s. 80*) twierdzą, że w świetle *Corpus Paulinum* św.

Tymczasem nieco wcześniej ten sam apostoł wyjaśnia w kategoriach sposobów:

*Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem, jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa. I nie tak samo ma się rzecz z tym darem, jak ze [skutkiem grzechu, spowodowanym przez] jednego grzeszącego. Gdy bowiem jeden tylko grzech przynosi wyrok potępiający, to łaska przynosi usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów. Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrolowała z powodu jego jednego, to o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego – Jezusa Chrystusa. A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie” (Rz 5,15-18; podkreślenia moje – W. M).*

Bardzo ważnym dla zrozumienia Pawłowego przesłania o człowieku jako o istocie „zamieszkałej” jest też ósmy rozdział Listu do Rzymian (zob. zwłaszcza 8,9.11). Trzeba uwzględnić, iż rozdziały siódmy i ósmy są ze sobą ściśle związane<sup>5</sup>. Oto np. wersety, przez które rozdziały te „fizycznie” spotykają się, łączą. To w ich świetle, jak pokazuje terminologia i tok myślenia, trzeba interpretować przytoczony powyżej fragment siódmego rozdziału Listu do Rzymian. *Tak więc umysłem służę prawu Boga, zaś ciałem (τῆ δὲ σαρκί) prawu grzechu. Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia, ponieważ prawo Ducha życia w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci (Rz 7,25-8,2).* Nieco dalej Apostoł Narodów wyjaśnia, co to znaczy już teraz i co oznacza na przyszłość, że Duch mieszka w chrześcijaństwie. *Wy jednak nie jesteście w ciele (ἐν σαρκί), lecz w Duchu, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś ktoś Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest Jego. (...) A jeżeli Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych mieszka w was, to Ten, który wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, ożywi i śmiertelne ciała (σώματα)*

---

Paweł przedstawia się jako osoba o mocnym, dobrze uformowanym sumieniu, w niczym niepodobna do *simul justus et peccator*, do człowieka rozdartego wewnątrz, jednocześnie czującego się sprawiedliwym (czy usprawiedliwionym) i grzesznikiem; a kogoś takiego dostrzegali w nim św. Augustyn, Luter i bardziej ogólnie właściwa Zachodowi rana (można też rozumieć: plaga) introspekcyjna.

<sup>5</sup> Podział tekstu biblijnego na rozdziały i wersety, umieszczanie nagłówek-komentarzy posiada solidne uzasadnienie i bez wątpienia mamy do czynienia z cennym osiągnięciem. Nie jest jednak natchniony, nie wolno stawiać go ponad tekstem, rozumieniu którego ma służyć. Korzystając z tekstu elektronicznego lub kserowanego, można z powodzeniem zastosować np. następującą metodę: usunąć te dodatki i pozwolić, by prowadził nas sam teksty biblijny.

wasze przez zamieszkującego w was swego Ducha (Rz 8,9.11). Jak najbardziej na miejscu jest pytanie, czy wzmiankowana wcześniej pułapka zagraża wyłącznie teologii duchowości, czy nie dotyczy ona również innych dyscyplin teologicznych. A jeśli tak, to co należy zrobić?

Według św. Pawła – jak już zostało wskazane – w chrześcijaństwie jest obecny Duch Święty. Przyjdzie jeszcze pokazać, iż absolutnie nie chodzi o obecność bierną. Podobnie też ma się sprawa z Bogiem Ojcem oraz Chrystusem. Także w wypadku tych Osób Boskich apostoł wskazuje na bardzo korzystne dla człowieka skutki ich zamieszkiwania. W przytoczonych poniżej tekstach są one zaprezentowane w napawających nadzieją kategoriach chronienia przed ewentualnie grożącą agresją oraz znajdowania się po właściwej stronie, gdy chodzi o swą pomyślność. *Czy nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście* (1 Kor 3,16-17)<sup>6</sup>. (...) *będziemy żyć z Nim [tzn. z Chrystusem] z mocy Boga* (...). *Czy nie wiecie o samych sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba że jesteście odrzuceni* (2 Kor 13,4-5). W przypadku zamieszkiwania w chrześcijaństwie Ojca, Chrystusa i Ducha Świętego mamy do czynienia z rzeczywistością nieskończenie bogatą, ze wszech miar pozytywną dla tegoż człowieka: Ojciec, Chrystus i Duch Święty to przecież Osoby boskie. W tekstach *Corpus Paulinum*, w których podejmowany jest temat obecności Ducha Świętego w chrześcijaństwie, do Ducha odnoszone są np. takie czasowniki jak *mieszka* czy *jest*. Łatwo sprawdzić, że listy Pawłowe stosują je także w innych przypadkach. Żeby przesłanie jak najlepiej zrozumieć, trzeba uwzględnić, kim wg Nowego Testamentu (a więc i wg *Corpus Paulinum*) jest Święte Technienie Boże<sup>7</sup>. Istotę przekazu można tu przedstawić następująco. Trzeba pilnować, by nie interpretować tekstów biblijnych w kluczu obcego im, tak bardzo obecnie rozpowszechnionego w kulturze-mentalności europejskiej dualizmu materialne/duchowe (czy takie podejście dualistyczne nawet dominuje?) lub coraz bardziej znaczącego monizmu materialistycznego. Równie istotnym jest, że Duch Święty to jedna z trzech Osób Boskich. Tzn. Jego sposób bytowania, Jego możliwości nieskończenie przekraczają człowieka i inny wszelki byt stworzony. Należy bezwzględnie mieć to na uwadze, jeśli chcemy zrozumieć, co *Corpus Paulinum* stara się przekazać, gdy informuje, że Duch np. mieszka w chrześcijaństwie, modli się w nim. Jest rzeczą, która powinna dawać do myślenia, iż takie Boskie zamieszkiwanie nie wyklucza, gdy chodzi o doczesność,

<sup>6</sup> Co do takiej interpretacji terminu *Bóg* w pismach nowotestamentalnych por. W. Misztal, *Odnowienie i udzielenie pełni życia w Świętym Duchu Ojca i Chrystusa. Studium na podstawie listów św. Pawła Apostoła*, Kraków 2002, s. 174n.

<sup>7</sup> Jeśli chodzi o uzasadnienie, że we wzmiankowanych tekstach chodzi właśnie o Ducha Świętego, to czytelnikowi pomogą konteksty, w których passusy te się znajdują. Z pożytkiem będzie też skonsultować np. komentarze biblijne.

innych obecności. I bynajmniej nie mamy tu do czynienia z jakimkolwiek dualizmem, ze zrównywaniem Osób Bożych z kimkolwiek, z czymkolwiek. Nie oznacza to też, jakoby Bóg był obecny i działał w sposób niedoskonały. Zamieszkiwanie Ducha Świętego w świetle *Corpus Paulinum* logicznie będzie przedstawić, odwołując się do dwóch ściśle powiązanych ze sobą, zasadniczych, składających się na życie człowieka stadiów, tzn. do życia doczesnego i do przyszłości eschatologicznej. Przy czym w przypadku tego ostatniego będzie chodziło wejście w tę pełnię życia, o ten jego etap, który rozpoczyna się wraz ze zmartwychwstaniem ciała.

## 2. Zamieszkiwanie Ducha w chrześcijaństwie: doczesne *teraz*

Tłumacząc jak najdokładniej Rz 8,9, otrzymujemy następujący przekład: *Wy jednak nie jesteście w ciele (ἐν σαρκί), ale w (ἐν) Duchu, jeśli tylko Duch Boga mieszka w (ἐν) was. Jeżeli zaś ktoś nie ma Ducha, który jest Duchem Chrystusa, ten nie jest Jego [tzn. Chrystusa].* Zastosowanie w tekście greckim czasowników w trybie oznajmującym czasu teraźniejszego sugeruje, iż właściwe chrześcijaninowi bycie w Duchu Świętym oraz zamieszkiwanie Technienia Bożego w nim nie są jakąś rzeczywistością przejściową, sporadyczną, że mamy tu do czynienia z pewną ciągłością, trwałością, z jak najbardziej pozytywną cechą życia chrześcijańskiego. Na takich zasadach Duch gwarantuje komunie z Chrystusem. Tę ostatnią za innymi tekstami Pawłowymi można określić m.in. mianem *życia w Chrystusie* (por. np. 1 Kor 1,30 wraz z kontekstem). Wróćmy do Listu do Rzymian. Do czego takie zaangażowanie się Ducha Świętego, taka komunie z Duchem i Chrystusem prowadzi, św. Paweł śmiało wyjaśnia nieco wcześniej: *Teraz jednak nie ma już potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, ponieważ prawo Ducha życia w Chrystusie Jezusie wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci* (Rz 8, 1-2). W ósmym rozdziale Listu do Rzymian ukierunkowanie eschatologiczne jest ewidentne. Nie wolno jednak zapomnieć, iż św. Paweł pisząc o obecności, o zamieszkiwaniu Ducha, wskazuje też na optymalnie pozytywne skutki Jego zaangażowania jako na dotyczące również i doczesności, dobroczynnie zmieniające, kształtujące, dopełniające także tę ostatnią. Jeśli *nie jesteście w ciele (ἐν σαρκί)* w Rz 8,9 nie mówi o jakimkolwiek odcieleśnieniu człowieka w dziele zbawczym, lecz o przewyciężeniu stanu wrogości czy obcości wobec Boga, stanu słabości, zniewolenia, śmiertelnego zagrożenia<sup>8</sup>, to w takim

<sup>8</sup> Co do interpretacji terminu *σάρξ* por. np. J. A. Fitzmyer, *Pauline Theology*, w: *The New Jerome Biblical Commentary*. Edited by R. E. Brown S.S. etc., London 1992, s. 1406; R. J. Erickson, *Flesh*, w: *Dictionary of Paul and His Letters*. Editors: G. F. Hawthorne, R. P. Martin. Associate Editor: D. G. Reid, Downers Grove – Leicester 1993, s. 303n.

razie taką zmianę trzeba przypisać Duchowi jako obecnemu w człowieku, jako ogarniającemu człowieka swą wszechmocną dobrocią już w doczesnym *teraz*. Co do wspomnianej trwałości będącej cechą obecności-działania Tchnienia Bożego w chrześcijaństwie, to Drugi List do Koryntian przedstawia ją w sposób nadzwyczaj śmiały (przywyczenie, nieuwaga itp. robią jednak swoje, łatwo więc o przeoczenie), a mianowicie Apostoł Narodów sięga tam po określenie *zadatek*<sup>9</sup>. Inaczej mówiąc, jako obecny w chrześcijaństwie Duch jest – jak pokazuje kontekst – początkiem i rękojmią wierności Bożej, spełnienia Bożych obietnic. *On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych* (2 Kor 1,22).

*Czy nie wiecie, że świątynią Boga jesteście i że Duch Boga mieszka w was?* (1 Kor 3,16). Kontekst wskazuje, iż w przypadku przytoczonego tekstu ukierunkowanie eschatologiczne jest ewidentne. Dowiadujemy się też, że Duch jest stroną w następującej gwarancji-ostrzeżeniu: *Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście* (1 Kor 3,17). Z drugiej strony nie wolno przeoczyć, iż także w przypadku 1 Kor 3,16 gramatyka informuje, iż Boskie Tchnienie już jest obecne w człowieku, że nie jest to obecność chwilowa, sporadyczna. Mamy do czynienia z cechą chrześcijańskiego *status quo*. Nasuwa się też wniosek, iż Duch gotów jest bronić chrześcijanina również przed niebezpieczeństwami doczesnymi, że obroni i wtedy efektywnie<sup>10</sup>. Jego obecność można nawet rozumieć jako skutecznie odstraszącą ewentualnych napastników: a prewencja jest najlepszą formą obrony<sup>11</sup>. O zamieszkiwaniu Ducha w chrześcijaństwie św. Paweł pisze także w następującym fragmencie Pierwszego Listu do Koryntian: *Czy nie wiecie, że ciało (σώμα) wasze [jest] świątynią Ducha Świętego, który*

<sup>9</sup> Por. G. M. Burge, *First Fruits, Down Payment*, w: *Dictionary of Paul and His Letters*, dz. cyt., s. 300n.

<sup>10</sup> Na podobną logikę gwarantowania, jednak z zaakcentowaniem wątku przy mierza, wskazuje Ga 5,25: „Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujmy”. Znajdujące się tam słowo *στοιχέω* pochodzi z języka wojskowego i pierwotnie znaczyło *stać w jednym szeregu, maszerować razem, zaprawiać się*. Znaczenie *stosować się* itp. sytuuje się w takim właśnie kontekście. Obywatele starożytnych Aten składali następującą przysięgę: „nie opuszczę towarzysza [broni], z którym znajduję się w jednym szeregu (στοιχῆσω)” (cyt. za: B. Corsani, *Lettera ai Galati*, Genova 1990, s. 378).

<sup>11</sup> Można w tym kontekście przypomnieć następujące słowa św. Cyryla Jerozolimskiego: „Paraklet [tytuł ten znaczy m.in. *Obrońca*; uwaga moja – W. M.] będzie zawsze przy tobie jako Ten, który strzeże. Będzie czuwał nad tobą, kiedy wchodzisz i kiedy wychodzisz. Będzie bacznie obserwował tego, który cię atakuje. Udzieli ci darów wszelkiego rodzaju, bylebyś tylko grzesząc nie zasmucił Go” (cyt. za: C. Nicolosi, *Luce d'eterna sapienza svelaci il grande mistero di Dio Padre e del Figlio uniti in un solo amore. Meditazioni sullo Spirito Santo*, Vaticano 2000, s. 231).

w was [jest], a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? (1 Kor 6,19). Nawiasy kwadratowe wskazują, iż w tłumaczeniu polskim należało dodać orzeczenie, wybrać jakiś czasownik. W każdym razie zaczynający się zaraz potem rozdział siódmy pozwala rozumieć, iż bycie świątynią, w której mieszka Duch, jest cechą chrześcijanina jako takiego, że pod tym względem kobieta i mężczyzna są sobie równi, że jednakowo dotyczy ono ludzi o nawet zasadniczo różnym statusie społecznym. Cecha ta jest przywilejem, który jak najbardziej pozytywnie wyróżnia chrześcijan. Tak św. Paweł postrzega sytuację w doczesności. Żeby lepiej go zrozumieć, trzeba m.in. uświadomić sobie, iż w tamtych czasach świat nie był usiany chrześcijańskimi budowlami, kościołami-świątyniami jedyne Boga. Wyjątkowym statusem pod tym względem cieszyła się wyłącznie Świątynia Jerozolimska. Nie-Izraelici mieli bardzo ograniczony dostęp do sprawowanego tam kultu, do tego miejsca Bożego zamieszkania, czyli w pewnym sensie do samego Boga i do dobrodziejstw spotkania z Nim w Jego świątyni. W przypadku zaś czczących jedyne Boga Izraelitów pozycja kobiet pod tym względem ustępowała statusowi mężczyzn. Co do wątku, iż to właśnie ciało (σῶμα) chrześcijanina jest świątynią Ducha, czyli że On mieszka w ciele (σῶμα), to trzeba zwrócić jeszcze na niego uwagę m.in. z następującego powodu. Apostoł zna określenie *dusza* i stosuje je do człowieka (por. 1 Tes 5,23). Jednak w 1 Kor 6,16 nie pisze on, że to dusza chrześcijanina jest świątynią, „miejscem” zamieszkania Boskiego Tchnienia<sup>12</sup>. Nie negując, iż także w tym wypadku mamy do czynienia z podejściem całościowym do człowieka<sup>13</sup>, zarazem spotykamy się z przesłaniem, że Duch nie jest wrogiem tego, co cielesne-materialne, nie ucieka przed nim, wchodzi w kontakt z nim, przebywa w nim. Ze swej strony Rz 8,11 wskazuje na ostateczne konsekwencje podobnego nastawienia, związku, opieki: na zmartwychwstanie, na rozpoczynającą się wraz z nim pełnię życia.

O obecności Ducha Świętego w chrześcijaństwie mówi też następujący fragment Listu do Galatów: *Gdyż jesteście (εἶστε) synami, posłał (ἐξαπέστειλεν) Bóg Ducha Syna swojego do naszych serc, który woła (κραζον): Abba, Ojcze!* (Ga 4,6). Święty Paweł wymienia wszystkie trzy Osoby Boże (początek

<sup>12</sup> Później teologia będzie stosować takie właśnie rozumowanie, taki sposób mówienia. Por. np. F. Vandenbroucke, *Esprit Saint. V. Action du Saint-Esprit dans les âmes*, w: *Dictionnaire de spiritualité ascétique et mystique, doctrine et histoire IV*, kol. 1309n.

<sup>13</sup> „Musimy upewnić się, co św. Paweł rozumie przez *sōma* («ciało»), *sarx* («ciało»), *psyche* («dusza»), *pneuma* («duch»), *nous* («rozum») i *kardia* («serce»). Paweł nie opisuje bytu ludzkiego jako samego w sobie; raczej myśli o różnym stosunku ludzkości do Boga i o świecie, w którym on czy ona żyje. Tak więc określenia te nie oznaczają części poszczególnych ludzkich istot, ale raczej aspekty tej samej osoby jako widzianej z różnych perspektyw” (J. A. Fitzmyer, *Pauline Theology*, w: *The New Jerome Biblical Commentary*, dz. cyt., s. 1406).



Listu do Galatów wskazuje, iż termin *Bóg* należy tu rozumieć w znaczeniu *Bóg Ojciec*. W świetle tego, co czytamy nieco wcześniej w trzecim rozdziale Listu do Galatów, trzeba uznać, iż godnością synowską jednakowo zostali obdarowani wszyscy chrześcijanie: w równej mierze, niezależnie od narodowości, statusu społecznego, mężczyźni i kobiety (co bynajmniej nie oznacza, jakoby tym samym tracili oni swą tożsamość, por. np. Rz 16,1n). Uwzględniając formy gramatyczne czasowników zastosowanych w Ga 3,28 i 4,1-7, należy przyjąć, iż takie cieszenie się godnością synowską nie jest czymś chwilowym, sporadycznym, lecz trwale będącym udziałem chrześcijan. Odpowiada to przesłaniu w Ga 4,6 o obecności i działaniu Ducha Świętego: to, co On czyni – jak wskazuje gramatyka – nie jest czymś sporadycznym, ale trwałym. Natomiast św. Paweł zwraca tam uwagę na pewien przełom, to znaczy na skuteczne posłanie-przyjście Ducha Świętego. Jeśli Boskie Tchnienie zbawczo towarzyszy ludziom także na etapie przedchrześcijańskim (por. np. Ga 4,29; 1 Kor 10,1n), to trzeba mówić o typowym dla chrześcijan zamieszkiwaniu Ducha, zamieszkiwaniu stanowiącym o przynależności do, licząc przynajmniej od wtargnięcia grzechu w dzieje, najkorzystniejszego, kulminacyjnego, gdy chodzi o możliwości zbawcze, stadium doczesnego etapu dziejów stworzenia zbawienia (por. np. Ga 4,1-4 wraz z kontekstem). Nie można wykluczyć, że św. Paweł pisząc Ga 4,4-7, był przekonany, iż oto Bóg dochował słowa, iż oto spełnia się następujące starotestamentalne prorocтво-obietnica:

Pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi, i oczyszczę was od wszelkiej zmazy i od wszystkich waszych bożków. I dam wam serce nowe. Ducha nowego też tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali. Wtedy będziecie mieszkać w kraju, który dałem waszym przodkom, i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem (Ez 36,25-28)<sup>14</sup>.

W Ga 4,6 św. Paweł pisze o następującym działaniu Ducha w chrześcijaninie. On woła. Znamy też treść tego wołania: „Abba, Ojcze!” Duch zwraca się do Tego, który posłał Go do serca chrześcijanina. Zwraca się w sposób, który przywodzi na myśl modlitwę samego Chrystusa do Ojca z Ewangelii św. Marka 14,36, w sposób, który przypomina także Chrystusowe wskazanie-poleceniem, w jaki sposób chrześcijanie mają się modlić, jak modlić mają się od Niego nauczyć. *Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, powiedział jeden z uczniów do Niego: „Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów”. A On powiedział do nich: „Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię...”* (Łk 11,1-2).

---

<sup>14</sup> Por. R. Moretti, *Inabitazione*, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, volume II, a cura di E. Ancilli e del Pontificio Istituto di Spiritualità del Teresianum, Roma 1992, s. 1282n.

Nasuwa się wniosek, iż Duch modli się w chrześcijaństwie, iż daje chrześcijaninowi modlić się tak, jak Chrystus modlił się do Ojca, tak, jak Chrystus chce, by do Ojca zwracali się Jego uczniowie. Mieszkając w sercu chrześcijanina Boskie Tchnienie sprawia, iż ten człowiek modli się w sposób synowski. Termin *Abba* ukierunkowuje na następujące doprecyzowanie. Dzięki Duchowi Bożemu mamy do czynienia ze związkami, który cechuje serdeczność, poczucie bliskości i zarazem szacunek<sup>15</sup>. W świetle Listu do Rzymian można też rozumieć, że Duch skutecznie uzupełnia braki ludzkiej modlitwy, że sprawia, iż jest ona coraz doskonalsza.

(...) Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, wie, że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą. Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według Jego zamiaru (Rz 8,26-28).

Wróćmy do Listu do Galatów. Duch jest w chrześcijaństwie. Święty Paweł umiejscawia Go nawet dokładniej. Nie pisze np., iż jest On w duszy człowieka jako w najdoskonalszej części bytu ludzkiego, części najbardziej godnej Boskiego Tchnienia (choć gdzie indziej wymienia duszę jako element-aspekt człowieka; por. 1 Tes 5,23). Wskazuje, że Duch jest i aktywnie działa w sercu. Czy warto zwrócić uwagę, iż przynajmniej w znaczeniu pierwszym, absolutnie nie przesądzając co do interpretacji Ga 4,6, termin *serce* wskazuje na część ciała ludzkiego? Pawłowe rozumienie zmartwychwstania eschatologicznego oraz wiecznej pełni życia, a w tym roli Ducha w ich udzieleniu, pokazuje, iż skojarzenie ze znaczeniem pierwszym słowa *serce* posiada swą wartość. Ważne dla naszego tematu są następujące znaczenia omawianego terminu. Za jego pomocą wskazywano na szczególnie znaczące „miejsce” w człowieku: z niego dobro lub zło ogarnia daną osobę, a nawet jej otoczenie, przynosząc danemu człowiekowi pomyślność lub niszcząc, wpływając pozytywnie lub negatywnie także na jego otoczenie<sup>16</sup>. Duch w takim razie zamieszkuje w najbardziej newralgicznym, kluczowym miejscu (por. np. Mt 12,34; 15,17n). To, co tam wg Ga 4,6 czyni, trzeba ocenić jako trwałe (jak wskazuje gramatyka) i najbardziej istotne. Sama w sobie modlitwa jest jedną z najważniejszych czynności, co dopiero powiedzieć o modlitwie zanoszonej przez Ducha czy też kształtowanej przez Niego. Za Listem do Rzymian wypada jeszcze uwzględnić, że Boskie Tchnienie

<sup>15</sup> Więcej na ten temat por. np. W. Marchel, *Abba. Père. La prière du Christ et des chrétiens. Etudes sur les origines et la signification de l'invocation à la divinité comme père avant et dans le Nouveau Testament*, Rome 1971, s. 21n.

<sup>16</sup> Szerzej na ten temat por. L. Ryken, J. C. Wilhoit, T. Longman, *Serce*, w: *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, s. 902n.

będąc w sercu tak działa na danego człowieka, tak go kształtuje, iż w ostatecznym rozrachunku chodzi o udzielenie tej osobie daru zmartwychwstania i tym samym wejście w posiadanie daru wiecznej pełni życia.

(...) zamieszkanie Ducha Świętego w człowieku pociąga za sobą szczególną konsekrację całej jego osoby (Paweł podkreśla tu jej wymiar cielesny) na podobieństwo świątyni. Jest to konsekracja uświęcająca. Stanowi samą istotę zbawczej łaski, przez którą człowiek otrzymuje udział w trynitarnym życiu Boga. W ten sposób otwiera się w człowieku wewnętrzne źródło świętości, z którego pochodzi życie wedle Ducha, jak mówi Paweł w Liście do Rzymian: „Wy (...) nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka” (8,9). To właśnie jest fundamentem nadziei na zmartwychwstanie ciała, bowiem „jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, który wskrzesił Chrystusa [Jezusa] z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha” (Rz 8,11)<sup>17</sup>.

Życie doczesne to zasadniczy etap na drodze do osiągnięcia celu, jakim jest rozpoczynająca się wraz ze wskrzeszeniem wieczna pełnia życia. Według np. Ga 6,8 tak droga, jak i samo osiągnięcie tego celu nie dokonuje się bez Boskiego Technienia. Zmartwychwstanie zbawionego na życie wieczne św. Paweł przedstawia jako ostateczne wejście w komunię z Chrystusem, jako upodobnienie do Chrystusa (Flp 3,20n). Rz 8,9-11 pozwala rozumieć to upodobnienie jako mające dopełnić się dzięki Duchowi. Według *Corpus Paulinum* droga do tego ostatecznego podobieństwa, do pełni bycia podobnym do Chrystusa prowadzi przez naśladowanie Go, stawanie się coraz bardziej podobnym do Niego już w życiu doczesnym. Oprócz takich tekstów jak np. 1 Tes 1,6; Ga 4,19 dobrze będzie tu wziąć pod uwagę Rz 6,1-11. W Liście do Rzymian św. Paweł przedstawia śmierć jako skutek grzechu (por. Rz 5,12). Według Rz 6,1-11 chrzcielna komunია z Chrystusem to udział w Jego triumfie nad śmiercią i grzechem, to w Chrystusie życie dla Ojca i dzięki Ojcu. Rz 8,15n potwierdza, że pójście śladami Chrystusa, bycie do Niego podobnym, trzeba traktować bardzo poważnie: w sensie dogłębnej wspólnoty życia ostatecznie w wymiarze nadprzyrodzonym, chwalebny, Boskim.

Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojczel!” Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Boga. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale. Sądzę bowiem, że cierpień terażniejszych nie można stawiać

---

<sup>17</sup> Śl. Boży Jan Paweł II, Katecheza „Duch Święty boskim mieszkańcem duszy” (20.03.1992), nr 6 (tekst za: *Nauczanie Kościoła Katolickiego*. Wersja 1.0, Wydawnictwo M, Kraków 2003). Rozpoczyna ona cykl katechez zatytułowanych „Duch Święty w życiu wewnętrznym człowieka”.

na równi z chwałą, który ma się w nas objawić. (...) Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał, tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych też obdarzył chwałą. Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? (Rz 8,15-31).

Według Ga 4,6 to właśnie Duch upodabnia chrześcijanina do Chrystusa, gdy chodzi o relacje synowskie z Ojcem, gdy chodzi o modlitwę. Nie jest to bynajmniej mało. W Ga 5,22-23 św. Paweł pisze o *owocu Ducha*. Tekst ten jest ważny dla naszego tematu z następujących powodów. Metafora *owocu* i doprecyzowanie, że chodzi o Ducha, sugerują, iż mamy do czynienia z misterium współdziałania Ducha Świętego i chrześcijanina. Składające się na owoc Ducha cechy, po pierwsze pasują do Chrystusa i po drugie mają charakteryzować chrześcijanina. Ga 5,19-21 wskazuje, iż posiadanie tych cech, rozwijanie ich to dla człowieka droga zbawienia, droga do pełni życia. To wszystko pozwala rozumieć, iż Ga 5,22-23 to tekst wskazujący na dobroczynne skutki obecności Ducha w człowieku właśnie w doczesności, na dokonujące się w życiu doczesnym przemienianie przez Niego człowieka<sup>18</sup>.

Drugi List do Tymoteusza zwraca uwagę na pozytywne skutki zamieszkiwania Ducha, gdy chodzi o człowieka zajmującego szczególne miejsce, o przełożonego wspólnoty kościelnej. *Dobrego depozytu strzeż z pomocą Ducha Świętego, który w nas mieszka* (2 Tm 1,14). Uwzględniając kontekst, otrzymujemy istotne dane dla duchowości kapłańskiej, np. gdy chodzi o skuteczność sprawowania posługi przewodniczenia wspólnocie, służenia jej, dochowania wierności Powołującemu, samorealizacji kapłana. Pozostajemy jeszcze przy sakramentach. W Pierwszym Liście do Koryntian znajdziemy następujące stwierdzenie: *Wszyscy (...) w jednym Duchu zostaliśmy przez kąpiel chrzcielną zanurzeni w jedno ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscy też zostaliśmy napojeni jednym Duchem* (1 Kor 12,13). Słowa o napojeniu Duchem, skoro znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie wzmianki o chrzcie, należałoby interpretować jako wskazujące na owoce tego sakramentu. Jednak nie tak daleko, gdyż w rozdziale jedenastym tego samego listu, apostoł pisze o Eucharystii. Czy w takim razie wg 1 Kor 12,13 to przez nią chrześcijanie zostają napojeni Duchem? Również taką interpretację należy rozważyć. W każdym razie 1 Kor 12,13 przez wzmiankę o napojeniu zwraca uwagę na obfitość udzielenia Ducha, na życiodajność Jego działania także „od wewnątrz” obdarowanego. By obraz był jak najbardziej kompletny, trzeba też uwzględnić, iż w ludziach może mieszkać – jak to ujmują listy Pawłowe – zbawcza, łącząca z Bogiem wiara (2 Tm 1,5). Podobna wiara nie jest niczym

<sup>18</sup> Szerzej na ten temat por. W. Misztal, *Współdziałanie chrześcijanina z Duchem Świętym wg Ga 5,22-23*, w: „Polonia Sacra”, 10 (2002), s. 311 n.

abstrakcyjnym, nie jest też np. jakimś odrębnym bytem. W jej przypadku mamy do czynienia z relacją, komunią, i to taką, że bez niej nie ma zbawienia (por. np. Ga 2,15n). Według św. Pawła zakłada ona jako fundamentalne obecność, zaangażowanie się Ducha Świętego (por. 1 Kor 12,3).

### 3. Zamieszkiwanie Ducha w chrześcijaństwie: wskrzeszenie i wieczna pełnia życia

*A jeżeli Duch Tego, który wskrzesił Jezusa z martwych, mieszka w was, to Ten, który wskrzesił Chrystusa z martwych, uczyni żywymi i śmiertelne ciała (σώματα) wasze przez swego Ducha zamieszkującego w was (Rz 8,11).* W ten sposób można przedstawić Pawłowe przesłanie o ostatecznych konsekwencjach związków chrześcijanina z Duchem Świętym, o definitywnych reperkusjach zamieszkiwania Ducha w chrześcijaństwie, o celu tej obecności. W świetle Listu do Rzymian wypada powiedzieć, że Duch tutaj prowadzi chrześcijanina drogą, którą Chrystus przeszedł, którą otworzył razem z Duchem. [Jest to Ewangelia] *o Jego Synu, który stał się według ciała (σάρκα) przez ród Dawida, który został ukazany jako Syn Boży w mocy według Ducha Świątliwości przez powstanie martwych (Rz 1,3-4)*<sup>19</sup>. Owszem, Rz 8,11 dotyczy – w pewnym sensie *najpierw* – zamieszkiwania Boskiego Technienia w doczesności. Jednak zarazem odnosi się także do wieczności: do wskrzeszenia, do pełni życia. Te etapy – tzn. drogę i cel, początek i wypełnienie – w jedności z Ojcem i Chrystusem łączy Duch Święty, zapewnia pomyślnie przejście z jednego do drugiego, sprawia, że Boży plan zostaje zrealizowany, że człowiek nie marnuje otrzymanej szansy. W ten sposób należałoby streścić logikę, dynamizm przesłania, które przekazują np. siódmy i ósmy rozdział Listu do Rzymian. Listy Pawłowe dają wyraz świadomości, że zmartwychwstanie i życie wieczne to rzeczywistości w sposób absolutny przekraczające porządek doczesny. Stąd nawet może nasunąć się uzasadniona wątpliwość, czy da się o nich sensownie mówić. (...) *ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują (1 Kor 2,9)*. Z drugiej strony, dalej w tym samym liście ten sam św. Paweł wyjaśnia, że jednak Bóg udziela na ten temat pewnych wiadomości. Oto propozycja tłumaczenia trudnego m.in. ze względu na terminologię, a zarazem ważnego tekstu, jakim jest 1 Kor 15,42-46:

<sup>19</sup> W świetle tekstów, które mówią o wskrzeszeniu Chrystusa przez Ojca (np. Rz 8,11), słowa „został ukazany” trzeba rozumieć jako *passivum divinum, passivum theologicum*, czyli jako *Bożą stronę bierną*. Inaczej mówiąc, co potwierdza kontekst, podmiotem jest Ojciec: tutaj „został wskrzeszony” to tyle, co „Ojciec Go wskrzesił”.

Podobnie rzecz się ma ze zmartwychwstaniem umarłych. Jest zasiewane w zniszczalności, jest wskrzeszane w niezniszczalności, jest zasiewane w niechwalebności, jest wskrzeszane w chwale, jest zasiewane w słabości, jest wskrzeszane w mocy, jest zasiewane σῶμα ψυχικόν [tzn. ciało nie w pełni jeszcze ożywiane przez Ducha], jest wskrzeszane σῶμα πνευματικόν [czyli ciało duchowe, w pełni ożywiane przez Ducha]. Jeżeli jest σῶμα ψυχικόν [tzn. ciało nie w pełni jeszcze ożywiane przez Ducha], jest też [ciało] πνευματικόν [czyli ciało duchowe, w pełni ożywiane przez Ducha]. Jak i jest napisane: Uczyniony został pierwszy człowiek, Adam, ψυχῆν ζῶσαν [istotą jeszcze nie w pełni ożywianą przez Ducha], a ostatni Adam [jest] πνεῦμα ζωοποιόν [jest sprawcą pełnego ożywiania Duchem]. Nie [ma] jednak najpierw πνευματικόν [pełnego ożywiania Duchem], ale ψυχικόν [niepełne ożywianie Duchem], dopiero potem πνευματικόν [pełne ożywianie przez Ducha].

Tekst jest przepełniony dynamizmem, radykalizmem dobroczynnej zmiany, przejścia-przeprowadzenia i zarazem pozytywnymi ciągłością-rozwojem. Charakter niniejszego opracowania nie pozwala, aby wyczerpująco zapoznać z racjami przemawiającymi za zaproponowanym przekładem. Taki stan rzeczy niech zostanie potraktowany jako zaproszenie do dalszych poszukiwań. Z drugiej strony, argumentów w jakiejś mierze jednak dostarczą następujące uwagi<sup>20</sup>. Istnieją przesłanki, że przytoczony fragment piętnastego rozdziału Pierwszego Listu do Koryntian zwraca szczególną uwagę na Ducha Świętego, a dokładniej na Jego rolę w zmartwychwstaniu na życie wieczne i relacje między Nim i cieszącymi się wieczną pełnią życia. Jeśli tak, to chodzi o ostateczne działanie Ducha jako zamieszkującego w chrześcijaństwie. W świetle innych tekstów Pawłowych nie do przyjęcia jest interpretacja, jakoby św. Paweł utożsamiał Chrystusa i Ducha Świętego (por. np. 1 Kor 6,11; 12,3). Z całością 1 Kor 15,42-46 natomiast dobrze harmonizuje biblijne przekonanie, iż Chrystus udziela Ducha, że czyni to w tym ostatecznym, eschatologicznym wydarzeniu, jakim jest Jego misterium paschalne-wielkanocne, że sprawia w ten sposób, iż to Jego własne misterium staje się zarazem zbawczo misterium potrzebujących zbawienia, którzy w ten sposób stają się przyjmującymi zbawienie jako pełnię życia (por. J 19,30 i 20,22-23)<sup>21</sup>. Według Pierwszego Listu do Koryntian 3,16 oraz 6,19 w chrześcijaństwie, jako w świątyni, już

<sup>20</sup> Więcej na ten temat por. np. A. Jankowski, *Duch Święty dokonawcą zbawienia. Nowy Testament o posłannictwie eschatologicznym Ducha Świętego*, Kraków 2003, s. 140n; H. Langkammer, *Życie po śmierci. Eschatologia Starego i Nowego Testamentu*, Lublin 2004, s. 214n.

<sup>21</sup> Jeśli faktycznie w J 19,30 termin πνεῦμα wskazuje na Ducha Świętego, to ważne okazują się następujące pytania: jak rozmieć słowo παρέδωκεν? czy nie lepszym jest tłumaczenie *przekazał Ducha?* komu Chrystus oddał, przekazał Ducha? Ojcu? może należy rozumieć: Matce, umiłowanemu uczniowi oraz kobietom, o których obecności poświadcza J 19, czyli wspólnocie Kościoła? Ta ostatnia interpretacja jest zbieżna z relacją drugiego z wymienionych tekstów, czyli J 20,22-23. Czy spójność ta

w doczesności jest obecny Duch Święty, przy czym poprzez najbliższy kontekst pierwszy z tych tekstów łączy takie stwierdzenie z informacją o Bożej radykalnej gwarancji co do bezpieczeństwa tej świątyni (1 Kor 3,17). Wynika z niej, iż śmierć ma zostać pokonana, o czym św. Paweł wprost pisze w związku ze wskrzeszeniem eschatologicznym na zbawienie wieczne: *A kiedy już to, co zniszczalne, przydzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przydzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: śmierć została pochłonięta w zwycięstwo* (1 Kor 15,54; przytoczony tekst jest trudny do tłumaczenia, jednak teologicznie interesujący i ważny; podane tłumaczenie zostało opracowane tak, by być najbardziej wierne oryginałowi).

Wróćmy do 1 Kor 15,42-46. Znana jest opinia, że *Corpus Paulinum* może wskazywać na Boże Technienie za pomocą terminów *moc* i *chwała*. Samo w sobie bynajmniej nie oznacza to kwestionowania, że jest On Osobą i to Boską. Biblia stwierdza, że moc i chwała w ostatecznym rozrachunku są cechą właśnie jedynego, wszechmocnego Boga, wskazują na Jego obecność, nieporównywalne, właściwe tylko Jemu, skuteczne zbawcze działanie<sup>22</sup>. Są też łączone z obecnością Boga w Jego sanktuarium, z jej oznakami, skutkami (por. np. 1 Krl 8,11). To nie koniec interesujących zbieżności. „Proces” przedstawiony jako ostateczne ogarnięcie w zmartwychwstaniu mocą, chwałą jest też ukazany jako uduchowienie, jako uczynienie, stanie się duchowym. Święty Paweł pisze o eschatologicznym, definitywnym uduchowieniu człowieka zbawionego właśnie w zmartwychwstaniu ciała. To ostatnie nie jest żadnym odmaterializowaniem, nie polega na utracie cielesności. Cały człowiek ma tu dostąpić zbawienia<sup>23</sup>. Jeśli słuszna jest interpretacja, że uduchowienie,

---

wskazuje, iż na pytanie o paschalne udzielenie Ducha Kościołowi przez Chrystusa już z krzyża, należy udzielić twierdzącej odpowiedzi? Czytane razem J 7,38-39 i J 12,32-33 przemawiają za takim rozwiązaniem. Por. też L. Scheffczyk, *Zmartwychwstanie*, przełożył P. Pachciarek, Warszawa 1984, s. 212.

<sup>22</sup> Można tu odwołać się m.in. do następujących przemyśleń: „Przede wszystkim to Ojciec wskrzesza Jezusa. Jednak wydaje się też oczywiste, że ponieważ Duch jest Jego narzędziem na rzecz naszego zmartwychwstania, to tak samo było i w wypadku zmartwychwstania Chrystusa, które jest modelem dla naszego powstania z martwych. Niektórzy badacze włączają w to ujęcie także teksty, gdzie zwycięstwo zmartwychwstania oraz niebiańska sytuacja Zmartwychwstałego są przypisane «mocy» (np. 1 Kor 6,14; Ef 1,18-20; 2 Kor 13,4) i «chwale» Boga (np. Rz 6; 2 Kor 3,18; 4,6). (...) Faktycznie, często Duch jest określany jako *dynamis*. A czasem w Nowym Testamencie przejawy obecności i działania Ducha są opisywane tak, jak w Starym Testamencie przejawy obecności i działania *kabod* czyli chwały Bożej (...). Pewne potwierdzenie dla takiej interpretacji obu określeń mamy w zupełnie zamiennym stosowaniu przez Pawła sformułowań «moc chwały» i «chwała mocy»” (G. Ghiberti, *Spirito*, w: *Schede bibliche pastorali*, volume X. Sacr – Spi. Nr 338, Bologna 1970, s. 16.).

<sup>23</sup> Por. np. F. J. Nocke, *Eschatologia*, przełożył ks. W. Borowski, Sandomierz 2003, s. 71n.

uczynienie wtedy ciała duchowym należy rozumieć jako eschatologiczną pełnię związków z Duchem, pełne bycie przez Niego ożywianym, to czy podobnie nie trzeba interpretować także wzmianki o ostatecznym uchwaleniu czy ogarnięciu mocą? Uduchowienie można tu rozumieć jako udzielenie-podjęcie daru dynamiczniej, eschatologicznej pełni podobieństwa do Ducha Świętego, definitywnego bycia przez Niego zamieszkiwanym, kształtowanym, ożywianym<sup>24</sup>. Taka interpretacja znajduje sprzymierzeńców m.in. w Drugim Liście do Koryntian i w Liście do Filipian. 2 Kor 1,22 wraz z 5,5 i odpowiadającymi im kontekstami ukazują Ducha jako już obecnego w chrześcijaństwie w znaczeniu ukierunkowania na zmartwychwstanie, na eschatologiczną pełnię życia. Jest to więc obecność dynamiczna, aktywna, posiadająca cel. W świetle zakończenia trzeciego rozdziału 2 Kor proces ów przedstawia się jako coraz to większe udzielanie-przyjmowanie chwały, jako taka właśnie przemiana-rozwoj. List do Filipian ze swej strony podobnie postrzega związku z Chrystusem (3,20n).

\* \* \*

Chrześcijanin żyje w Duchu Świętym, Duch Święty żyje w chrześcijaństwie. Innymi słowy, listy Pawłowe poświadczają i starają się przekazać teologię-duchowość, które zwracają uwagę, że Duch skutecznie ogarnia-napełnia chrześcijanina, działa „od zewnątrz” i „od wewnątrz”, stosując kategorie schematu przestrzennego, czyli ze wszystkich stron, a więc całkowicie. Jakie skutki będzie miało takie – można powiedzieć: całkowite – zaangażowanie? Dobroczynnie dla człowieka odnoszą się one do wieczności: jednak w taki sposób, iż dotyczą one jak najbardziej pozytywnie także doczesnego *teraz*. Beneficjentem jest tu cały człowiek, czyli również jego ciało. W ten sposób zostajemy zaproszeni – czy wręcz zobowiązani – by przemyśleć stosunek Ducha także do doczesności, do tego, co materialne-cieleśne, do ich miejsca w misterium stworzenia zbawienia. Trzeba też zwrócić uwagę na jeszcze jedną linię przewodnią. Mamy do czynienia z postępowaniem, rozwojem, z logiką-dynamizmem dopełnienia, udzielania szczęścia. To podejście zarazem jest odrzuceniem wizji dualistycznej, wg której np. w doczesnym *teraz* to, co Boże, i to, co złe (inaczej mówiąc: to, co korzystne dla potrzebujących zbawienia, i to, co dla nich niekorzystne), zasadniczo by się równoważyło. Parafrazując jeden z wersetów składających się na ósmy rozdział

---

<sup>24</sup> Por. F. Manzi, *Paolo, Apostolo del Risorto. Sfidando le crisi a Corinto*, Cinisello Balsamo 2008, s. 145n. Jako pomoc do dalszych przemyśleń przydadzą się następujące słowa: „Konkludując możemy powiedzieć: Nowy świat jest światem niewyobrażalnym. Nie ma wypowiedzi, które pozwoliłyby na skonkretyzowanie wyobrażenia sobie odniesień człowieka do materii w tym nowym świecie, wyobrażenia sobie «ciała zmartwychwstałego». Pewne jest jednak, że dynamika kosmosu zmierza do celu, ku sytuacji, w której duch i materia zostaną powiązane w nowy i definitywny sposób” (J. Ratzinger, *Eschatologia – śmierć i życie wieczne*, przekład M. Węclawski, Poznań 1984, s. 213; por. też s. 210).



Listu do Rzymian, można powiedzieć, iż mamy do czynienia (wbrew wszelkim ludzkim doświadczeniom i mniej czy bardziej znajdującym w nich uzasadnienie rozumowaniom, przewidywaniom) z *więcej niż przewagą* po stronie Boga, zatem po stronie potrzebujących zbawienia. To nie jest teologia-duchowość pesymistyczna, teologia-duchowość panowania grzechu, defensywy<sup>25</sup>. Ona ma cel, ona ma sens, ona pociąga, czy nawet urzeka. Może w ten sposób identyfikujemy – choćby pośrednio – jeden z powodów, dla których współczesny świat w dużej części wydaje się odwracać od chrześcijaństwa. Jeśli tak, to listy Pawłowe pokazują, iż także takie (ewentualne) wyzwanie da się pokonać, ukazują, jak to zrobić, i oferują swą pomoc.

### Résumé

#### LA PRÉSENCE DU SAINT-ESPRIT DANS LE CHRÉTIEN: SA SIGNIFICATION POUR LA SPIRITUALITÉ

D'après le *Nouveau Testament* l'être humain est «habité» et il s'agit d'une donnée de première importance. Le sujet est présenté en tenant compte de ce que le *corpus paulinum* transmet du chrétien. Vu l'abondance et la complexité des informations on ne peut que signaler les points considérés comme les plus importants: 1) le Saint-Esprit les autres «habitant» de l'homme; 2) l'inhabitation de l'Esprit et la vie d'ici-bas; 3) l'inhabitation de l'Esprit Saint et la vie à venir.

**Ks. dr hab. Wojciech MISZTAL** – ur. w 1961 r. w Kielcach, magister teologii (1987 r., WSD, Kielce – WT PAT, Kraków), licencjat teologii w zakresie teologii biblijnej i systematycznej (1991 r., Institut Catholique de Paris, Paryż), doktor teologii duchowości (1995 r., Pontificia Università Gregoriana, Rzym), doktor habilitowany nauk teologicznych w zakresie teologii duchowości (Wydział Teologiczny PAT, Kraków 2003), prof. PAT. Aktualnie pracuje w Katedrze Teologii Duchowości na Wydziale Teologicznym PAT w Krakowie. Wybrane publikacje: *Po Boże błogosławieństwo. Krótkie zamyślenia na niedziele i niektóre święta (rok liturgiczny „B”)*, Kielce 1999; *W Chrystusowym błogosławieństwie. Krótkie zamyślenia na niedziele i wybrane święta (rok liturgiczny „C”)*, Kielce 2000; *Błogosławieństwo Słowa i Ducha. Krótkie zamyślenia na niedziele i wybrane święta (rok liturgiczny „A”)*, Kielce 2001; *Odnowienie i udzielenie pełni życia w Świętym Duchu Ojca i Chrystusa. Studium na podstawie listów św. Pawła Apostoła*, Kraków 2002; *Jasnogórskie ślubowanie Narodu polskiego z 1956 roku. Duchowość według Prymasa Tysiąclecia i Pisma Świętego*, Kielce 2006; *Przez Chrystusa, ku Chrystusowi, z Chrystusem: spod panowania grzechu i śmierci do pełni życia. Duchowość biblijna*, Kraków 2007.

<sup>25</sup> Więcej na ten temat por. W. Misztal, *Przez Chrystusa, ku Chrystusowi, z Chrystusem. Spod panowania grzechu i śmierci do pełni życia. Duchowość biblijna*, Kraków 2007, s. 9n.